Rok III | Łódź, Czwartek, dnia 30 Listopada 1911 roku | № 142

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity" wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi" wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. ◉ Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27

Znaczenie Ewangelii.

(*Dok.*)

To przyznanie równości — wszystkich ludzi w obliczu Boga — miało decydujący i niezwyciężony wpływ na całą cywilizacyę europejską. To przyznanie równości zawsze łagodziło i łagodzi różnicę klasową tak poniżającą godność człowieka-brata, i już w zaraniu chrześcijaństwa podniosło niewolnika do wyższego stanu, przyznając mu wrodzoną godność i ucząc go, że jest takim samym człowiekiem, jak wszyscy ludzie. Pewien autor[1]) wyjątkowo rozumnej i oryginalnej książki, zatytułowanej „Ewolucya socyalna", czyni taką uwagę: „Jeżeli postawimy sobie pytanie, na czem polega historya prawodawstwa u narodów europejskich, przez cały długi peryod czasu, ciągnący się aż do naszych dni, — to zetkniemy się z ciekawem spostrzeżeniem. Całą historyę tego peryodu możnaby streścić w niewielu słowach. Jest to poprostu historya całego szeregu ustępstw, których żądała partya — ze względu na swoje stanowisko — nierównie słabsza, składająca się przeważnie z niższych klas społecznych. Jest to historya ustępstw, na które przystawała partya mających władzę, kapitał, czas wolny i wpływy społeczne, — partya, ktorą śmiało możemy nazwać nierównie silniejszą" A więc powodzenie partyi wydziedziczonych życiowo zależy przeważnie nie od stanowczości ich wymagań, — ale głównie od tego, że wskutek wpływu altruistycznych zasad na naszą cywilizacyę, innemi słowy wskutek wpływu ewangelicznej miłości, możne i bogate klasy społeczne zaczynają tracić wiarę w słuszność swego uprzywilejowanego stanowiska. Te klasy porzucają fortece swych przywilejów, ustępują z pozycyi, a nawet zgadzają się niekiedy na dzielenie z innymi swych praw, które do niedawna były ich wyłączną własnością.

Oto rzeczywiste znaczenie tego zdumiewającego obrazu, jaki spostrzegamy w historyi chrześcijańskich narodów, jaki do przyjścia Chrystusa wydawał się niemożliwością, nieziszczalną mrzonką.

Na czem jednak opiera się to poszanowanie dla praw mniejszych braci, to współczucie wybrańców losu względem wydziedziczonych jego pasierbów? Gdzie

[1]) Benjamin Kidd.

to poszanowanie i to współczucie mają swe źródła?

Przedewszystkiem — w rozposzechnieniu nauki Ewangelicznej o równości — w obliczu Boga—wszystkich ludzi; w rozpowszechnieniu nauki o zbawieniu duszy. Wiara w to, że każdy człowiek, nawet najbiedniejszy i najbardziej poniżony społecznie, ma duszę nieśmiertelną, którą Bóg stworzył na obraz i podobieństwo swoje, która jest powołana do szczęścia wiecznego, ktorą Syn Boży przyszedł zbawić nakładem Krwi własnej,—ta wiara nakazuje nam w każdym człowieku widzieć brata, przyznawać mu prawo do szacunku dla jego osoby, nie pozwala nam lekceważyć ze spokojnem sumieniem — jego godności osobistej i powodzenia. „Patrzcież, abyście nie wzgardzali jednego z tych małych“, mówił Chrystus[1]). Usuńmy tę wiarę, a człowiek człowiekowi przestanie być bratem i bliźnim; będzie dla niego tylko nową liczbą w olbrzymiej sumie, stanie się zbytecznem kołem w ogromnym mechanizmie, — liczbą i kołem, które będą cenione nie ze względu na wartość, jaka złożona jest w nich samych, ale ze względu na korzyści jakie dać mogą. Weźmy taki przykład.

Przypuśćmy, że wielki uczony, pisarz utalentowany lub artysta powie: Pasteur, Scheakspeare lub Murillo zbawią dziesięciu prostych włościan lub kobiet i zbawiając ich, zginą sami niechybnie. Z punktu widzenia czysto ludzkiego albo, że tak powiemy, z punktu wyrachowania kupieckiego, będzie to czyn nierozsądny, niekorzystna zamiana: za dziesięciu nieokrzesanych prostaczków poświęci się życie wszechświatowego geniusza, brylant o cudnych blaskach sprzeda się za garść miedziaków. O ileż wyższą jest w sądzeniu Ewangelia Chrystusa! Z punktu widzenia ewangelicznego, będzie to zdumiewający heroizm, objaw wyższej miłości. Jakżeż inaczej—niż ludzie — ceni wartość człowieka Chrystus, który poświęcił się za wszystkich — bez różnicy ich stanowiska społecznego! Jak On cudownie zrówna i zbratał wszystkich ludzi!.. „Większej nad tę miłości nikt nie ma: aby kto duszę swą położył za przyjacioły swoje“,—powiedział Chrystus[1]). A przyjaciołmi wedle Jego nauki powinni być wszyscy ludzie bez różnicy narodowości, religii i stanowiska społecznego.

Dzięki więc Ewangelii, dziś wszyscy przyznać musimy, że w oczach współczesnego europejskiego świata—życie każdego człowieka, bez względu na jego stanowisko społeczne, ma jednakowo nieocenioną wartość.

Podobnego poglądu nauka nie może uzasadnić; owszem czasami nie chce przyznać równości wszystkich ludzi.

Letourneaux, członek towarzystwa antropolicznego w Paryżu, w swojem dziele „Socyologia według danych etnograficznych“ pisze: „Wśród ludzkich ras istnieje pewnego rodzaju hierarchia... Rasy ludzkie, w rozumieniu organizacyi, znacznie różnią się jedna od drugiej: gdy pewne z nich niezaprzeczenie zasługują na nazwę w y b r a n y c h, inne również niezaprzeczenie stanowią klasę ras o d r z u c o n y c h“.[2]) Dlatego powiada Kidd: „Pogląd jakoby równość wszystkich ludzi opierała się na prawie naturalnem, mający tak doniosłe znaczenie w rozwoju naszej cywilizacyi, z natury swej wcale nie jest zwycięstwem nad rozumem. Rozum i doświadczenie bynajmniej nie przyznają go. Pogląd taki jest wyłącznie produktem tego religijnego systemu moralności, na którym opiera się nasza cywilizacya, t. j. chrześcijaństwa“.

Słowem, chrześcijaństwo nie tylko źródłem jest moralnego odrodzenia dla pojedyńczych osób, ale dobrodziejstwem dla całej ludzkości. Jest podstawą, dźwignią i źródłem nieustannego wzrostu kultury i społecznego pastępu. Weźmy najlepsze i świetlane myśli wszystkich najszlachetniejszych przyjaciół i kierowników

1) Mat. XVIII, 10.

1) Jan XV, 13.

2) Mieczników, „Цивилизація и великія историческія рѣки“, str. 86, 87.

ludzkości, podnieśmy je do największej potęgi,—a nie znajdziemy bardziej uśmiechającej się nam wszystkim perspektywy nad tę, jaką wskazuje nam Ewangelia Chrystusa: urządzenie i założenie na ziemi Królestwa Bożego, kędyby Bóg był Bogiem naszym, a my—ludzkość cała—ludem Jego.

Gdy tylko zechcemy szczerze wyrozumieć istotę nauki Chrystusowej,—wtedy pojmiemy, że ludzkość nie ma i nigdy mieć nie będzie bardziej doniosłego zadania nad to, o którem mówi Ewangelia: „Szukajcież tedy naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego; a to wszystko będzie wam przydane“.[1])

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Postanowienie obowiązujące** generał-gubernatora warszawskiego dla osad: Ciechocinka (pow. nieszawski), Żyrardowa (pow. błoński) i miejscowości Otwock (pow. nowomiński), do której wchodzą wsie: Wille-Otwockie, Wille-Swider, Wille-Wiązowna, Wille - Glineckie, Chłopskie, Szkulne, Jarosław, Natolin i Ryczyca.

Właściciele domów obowiązani są zawiadamiać policyę miejscową (w osadzie Ciechocinek w przeciągu letnich sezonów leczniczych) o każdej przybyłej osobie lub rodzinie w przeciągu doby, na blankiecie według formy, ustanowionej przez gubernatora warszawskiego, w dwuch egzemplarzach.

Winni przekroczenia niniejszego postanowienia podlegają w drodze administracyjnej karze do wysokości 500 rb. lub aresztowi do trzech miesięcy.

Warszawa, d. 21 listopada 1911 r. podpisał generał-gubernator warszawski generał-adjutant Skałon.

— **Zboże dla intendentury.** Zarząd syndykatu rolniczego warszawskiego, rozpocząwszy swego czasu rokowania z intendenturą warszawską o dostawę żyta, mąki żytniej i owsa na r. 1912, zwrócił się do ziemian z prośbą o nadsyłanie deklaracyi, które przyjmowane były do dn. 26 października r. b. Termin dostaw miał trwać od 1 grudnia r. b. do 1 września 1912 r.

Ziemianie pospieszyli ze składaniem deklaracyi, które objęły już 200,000 pudów zboża. Tymczasem, jak się dowiadujemy, tranzakcya wcale nie dojdzie do skutku, gdyż intendentura daje tak niską cenę i stawia jednocześnie tak wielkie wymagania co do zawartości procentu wilgoci zboża, że syndykat prawie już zrezygnował z dostawy zboża na r. 1912.

Dodać należy, że jak wiadomo skądinąd, intendentury wszelkich okręgów otrzymały bardzo kategoryczny cyrkularz władz wyższych, aby zorganizowały to zakupno z wykluczeniem wszelkich pośredników. Jedynym więc przedstawicielem ziemian może być Tow. nazwane syndykatem.

— **Z kolei W.-Wiedeńskiej.** W celu dokonania oględzin kolei wiedeńskiej, ministeryum komunikacyi wydelegowało inżeniera, Ketryca, któremu dodany został do pomocy naczelnik oddziału kolei nadwiślańskich, inżenier Kruglikow.

Inżenier Ketryc przyjechał dziś w południe do Warszawy. Z polecenia ministeryum, kolej wiedeńska oddała do rozporządzenia inżeniera K., który ma objeżdżać linie kolei wiedeńskiej wraz z odnogami—wagon salonowy.

— **Skutki wykupu kolei W.-Wiedeńskiej.** Sprawa wykupu kolei Wiedeńskiej rozwiewa wszelkie nadzieje powiększenia sieci kolejowej na lewym brzegu Wisły w Król. Polskiem. Projekt kolei Radomskiej, którą miało budować towarzystwo kolei Wiedeńskiej, zostaje oczywiście pogrzebany. Co ważniejsze — niemieckie sfery finansowe, które dopomogły do wybudowania kolei Herby-Kielce i tak żywo interesowały się przedłużeniem tej linii wzdłuż granicy galicyjskiej do Wołynia, zaprzestały już wszelkich dalszych pertraktacyi. Bardzo jest też wątpliwe, czy wobec wykupu kolei Wiedeńskiej dojdzie do skutku projekt kolei Wieruszowskiej, zwłaszcza, gdy współzawodniczące o ten kierunek Tow. kolei Fabryczno-Łódzkiej opóźniło pomyślne załatwienie tej sprawy.

— **Zasiłek dla urzędników kolejowych.** Rada zarządzająca kolei Fabryczno-Łódzkiej postanowiła wypłacić urzędnikom tytułem zasiłku drożyźnianego 18,000 rb. Przeznaczona suma rozdzielona zostanie w ten sposób, iż każdy z urzędników

---

1) Mat. VI, 33.

otrzyma połowę pobieranej czystej pensyi, t. j. połowę pensyi bez mieszkaniowego, na opał i światło i po potrąceniu na fundusz emerytalny. Wypłata nastąpi w tygodniu bieżącym, po sporządzeniu listy płacy.

— **Potrójny podatek.** Mieszkańcy warszawskich przedmieść, zwłaszcza zaś przemysłowcy, utrzymujący po za rogatkami miasta konie, wozy i platformy, użalają się, iż są zmuszeni do płacenia potrójnego podatku od koni. Najpierw płacą go w urzędach gminnych, potem przez rok cały za przejazd przez rogatki, a po raz trzeci w Warszawie. Wieśniacy przewożący z okolic do Warszawy różnorodne produkty, płacą tylko rogatkowe, zdawałoby się więc, że takie same prawa powinni mieć mieszkańcy gmin: Mokotowa, Czystego, Wawra oraz innych dzielnic zamiejskich. Tymczasem dzieje się inaczej. Podobno na zasadzie rozporządzenia oberpolicmajstra, każdy wóz i platforma mają być zaopatrzone w tabliczki z numerami, które można nabywać tylko w magistracie za okazaniem kwitu z opłacenia podatku miejskiego od koni. To rozporządzenie chyba nie dotyczy tych osób, które płacą rogatkowe i podatki gminne, co wymaga wyjaśnienia. Obecnie policya aresztuje woźniców z końmi i odsyła ich na punkt zborny na Pragę, skąd dopiero nazajutrz są transportowani etapem do gmin właściwych i potem nakładane są kary pieniężne na właścicieli koni za niewykupienie numerów.

— **Opłaty od wykuszów.** Norma opłat, pobieranych na rzecz magistratu za prawo utrzymywania wykuszów przy domach, ma być zmieniona. Do wykuszów mianowicie postanowiono stosować taryfę z r. 1902, określającą wysokość opłat za ustawienie budek, rusztowań i t. d. na gruncie miejskim.

— **Wydatki na park Skaryszewski.** W parku Skaryszewskim na Pradze projektowana jest dalsza serya robót, obliczonych na dość znaczną sumę. Między innemi na przeprowadzenie dróg przeznaczono 54,414 rb. na budowę mostów i t. p. — 23,900 rb.

— **Domy parafialne.** Przy teraźniejszej gorączce budowlanej, pisze „Goniec“, wywołanej brakiem i drożyzną mieszkań, należałoby pomyśleć o lepszem wyzyskaniu nieruchomości, należących do parafii rzymsko-katolickich w Warszawie, w celu powiększenia środków materyalnych dla kościołów. Domy parafialne są przeważnie bardzo niewielkie, służące tylko na pomieszczenie duchowieństwa i kancelaryi parafialnych. A jednak wprost dla powiększenia środków kościelnych dałoby się wyzyskać tak obszerne i doskonale położone place, jak parafii św. Aleksandra przy ul. Książęcej, plac parafii przy ulicy Chłodnej, place parafii WW. Świętych na Grzybowie, gdzie możnaby postawić oficyny o kilkudziesięciu mieszkaniach z odsłonięciem boków kościoła i za te środki ukończyć tynkowanie zewnątrz świątyni. To samo dałoby się uczynić przy parafii św. Augustyna przy ul. Dzielnej, a możeby ustał chroniczny brak funduszów na potrzeby kościelne.

— **Wykrycie bandy złoczyńców.** Po ostatnich zamachach w Warszawie policya śledcza przyszła do przekonania, że bandyci ukrywają się w kryjówkach podmiejskich. Poczęto ich śledzić.

Po kilkudniowych przygotowaniach i obserwacyach w sobotę wydział śledczy warszawski—pod wodzą naczelnika p. Kowalika oraz jego pomocnika, p. Kurnatowskiego—udał się na Wolę i dokonał tam szeregu rewizyi w domostwach podmiejskich, norach i kryjówkach złodziejskich oraz lepiankach, gdzie całymi tygodniami bezpiecznie ukrywają się różne szumowiny wielkomiejskie.

Wynikiem rewizyi było aresztowanie 9 zbrodniarzy, od paru tygodni poszukiwanych przez władze śledcze,—oraz zabranie 7 browningów i 1 Naghana z zapasem ładunków. Wśród aresztowanych znajduje się 2 uczestników zamachu na Jana Zawiszę, sekretarza Związku właścicieli piekarń, którzy dokonali pospołu z aresztowanym bezpośrednio po zamachu Stempkowskim, następnie 3 zbrodniarzy, którzy przed paroma tygodniamę dokonali napadu zbrojnego na restauracyę przy rogu ul. Chłodnej i Skierniewickiej i zabili tam kelnera, Dudka.

Wreszcie aresztowano 4 bandytów, uczestników szeregu napadów i rabunków na krańcach miasta.

Aresztowanych pod silną eskortą przewieziono do ratusza i umieszczono w areszcie przy wydziale śledczym.

— **Bandytyzm na prowincyi.** Na majątek p. Grabińskiego, Walewice, w pow. łowickim napadli w tych dniach w nocy bandyci, którzy dostawszy się do pałacu przez oranżeryę, przeszli przez bibliotekę,

mały salonik, zbrojownię, z której najcenniejszą broń zapakowali. Stamtąd udali się do gabinetu i tam usiłowali rozbić kasę ogniotrwałą. W sąsiednim pokoju leżała chora córka właściciela majątku; usłyszawszy szmer, wysłała ochmistrzynię do ojca, który ma sypialnię na górze; z zawiadomieniem, że ktoś w gabinecie się znajduje.

P. Grabiński, uzbrojony w sztucer i rewolwer, zeszedł na dół i w gabinecie spostrzegł bandytów, do których zaczął strzelać.

Bandyci, zaskoczeni niespodziewanie, zabrali jednego z towarzyszów ciężko rannego (lub zabitego, jak wnoszą domownicy z dużego upływu krwi) i na przygotowanym wozie uciekli przez pola, pozostawiając w pałacu zapakowaną broń ze zbrojowni, jak również futra, kandelabry i dużo srebrnych przedmiotów, przygotowanych do wyniesienia. Bandyci zaopatrzeni byli w latarki nocne.

Dodać należy, że bandyci uciekając w popłochu, pozostawili na miejscu 2 własne porządne marynarki i buty.

Na ślad bandytów—jak pisze „Kurjer Kaliski“—nie natrafiono.

— **Z kroniki łódzkiej.** Odbyło sięo gólne roczne zebranie członków Towarzystwa „Uczelnia“, popierającego gimnazyum polskie w Łodzi.

Według sprawozdania, Towarzystwo liczyło w r. z. 167 członków rzeczywistych i 45 popierających. Liczba uczniów w gimnazyum wynosiła w pierwszem półroczu 342, a w drugiem 318. Każdy uczeń kosztował „Uczelnię“ 102 rb. 1 kop., płacił zaś „Uczelni“ 84 rb. 12 kop., czyli Towarzystwo dokładało do każdego ucznia 17 rb. 89 kop. W roku sprawozdawczym otwarto gimnazyum ośmioklasowe. Wpływy r. z. wynosiły 34,680 rb. 74 kop., wydatkowano zaś 34,515 rb. 92 kop., pozostało zatem na r. b. 164 rb. 82 kop. Preliminarz budżetu na r. b. przewiduje: w wydatkach 34,524 rb., a w dochodach—34,000 rb., spodziewany jest więc deficyt w sumie 524 rb.

— W celu poczynienia kroków w ministeryum, ażeby projekt dotyczący powiększenia policyi łódzkiej rozpatrywany był oddzielnie, niezależnie od projektu prawa o reorganizacyi policyi w całem państwie, wyjechał do Petersburga gubernator piotrkowski szambelan Jaczewski.

— W magistracie łódzkim odbyło się posiedzenie w sprawie ustalenia cen za materyały budowlane.

— W Ozorkowie i Zduńskiej Woli, wskutek przesilenia ekonomicznego, połowa warsztatów stoi nieczynna. Wielu robotników pozostaje bez pracy.

— Departament oświaty w Bernie

Islam a wojna.

Krwawa walka, jaka się toczy w Trypolitanii, wstrząsnęła całym Islamem. Wszyscy wyznawcy Allaha, a jest ich przeszło 180 milionów, z bijącem sercem i z zapartym oddechem przysłuchują się wieściom, idącym z terenu włosko-tureckiej wojny. Podział północnej Afryki między giaurów obudził drzemiący i leniwy Wschód, i wszyscy muzułmanie aż do Jawy i Sumatry poczuli, że są braćmi, że wiąże ich religia, prawo i historya. To, czego nie mogli zrobić najdzielniejsi przedstawiciele Islamu, najenergiczniejsze wysiłki różnych grup i stowarzyszeń mahometańskich, dokonali w pewnym stopniu Włosi. „W miarę tego, jak w miastach Algieru i Tunisu — pisze jedna z większych i popularniejszych gazet arabskich, wychodząca w Kairze, pojawiła się elektryczność, kinematografy i automobile, t. j. cała pokazowa strona europejskiej cywilizacyi, w głębi kraju całe plemiona wymierały z głodu, uciekając do Syryi i do Egiptu. Obecnie prawowierni zmuszeni są do ratowania się przed lutą bestyą, jakiej nie znali nasi ojcowie i dziadowie — przed Europejczykami, którzy wydzierają im cały dobytek i rodne niwy“.

W takim tonie pisze teraz mahometańska prasa, bacznie przypatrująca się i oceniająca każdy ruch i krok Europejczyków w Afryce. To, co Europa uważa za dobrodziejstwo ze swej strony, za wielką i świętą misyę szerzenia kultury i cywilizacyi wśród muzułmańskich barbarzyńców, prasa mahometańska nazywa rozbojem i nikczemną spekulacyą, gorzko

w Szwajcaryi odezwą z dnia 4 listopada r. b. zawiadomił dyrektora gimnazyum polskiego, że wychowańcy uczelni polskiej, zostającej pod jego kierunkiem przyjmowani będą bez ograniczeń do wszystkich uniwersytetów i wyższych zakładów naukowych w Szwajcaryi.

— 25 b. m. spadł w Łodzi pierwszy śnieg.

ZAGRANICZNA.

* **Manewry łodzi podwodnej.** „Daily Telegraph" donosi, że pierwsza podwodna łódź z niewielkiemi szybkostrzelnemi działami dokonała w pobliżu Barrow in Furness szeregu większych manewrów. W chwili, gdy statek znajdował się na powierzchni wody, otworzył się automatycznie daszek i ukazało się działo, które dało szereg wystrzałów. Następnie działo schowało się, a daszek zamykał się automatycznie i łódź chowała się pod wodę.

* **Zaprzysiężenie konstytucyi.** W Pekinie w świątyni Tajmno w obecności książąt domu cesarskiego i wyższych dygnitarzy z Juanszikajem na czele regent w imieniu cesarza złożył przysięgę na wierność konstytucyi.

Regent obszedł z kadzielnicą ołtarz poprzednich cesarzy dynastyi panującej a następnie okadził ołtarz, na którym stała tabliczka z tekstem przysięgi.

Następnie regent i obecni uklękli, poczem urzędnik wydziału ceremonii przeczytał głośno przysięgę w języku mandżurskim. W przysiędze tej znajduje się zwrot do poprzednich cesarzy i uroczysta obietnica wykonywania święcie 19 zasadniczych punktów konstytucyi chińskiej, opracowanej przez izbę.

* **Monarchiści w Portugalii.** Wykryto w Cheves spisek monarchistów.

Postanowienie obowiązujące

dla stróżów domu i stróżów nocnych m. Łodzi, wydane na zasadzie punk. 1 i 2 par. 15 praw o wzmocnionej ochronie.

---

§ 1. Właściciele domów i niezabudowanych nieruchomości w celu zachowania kolejnych dyżurów na ulicach i wypełnienia żądań policyi, co się odnosi do dozoru nad porządkiem wewnątrz i zewnątrz nieruchomości, obowiązani są trzy-

---

skarżąc się i utyskując z racyi dobrodziejstw i dobroczyńców europejskich.

Francuska wyprawa do świętego Fezu oraz włoska wyprawa do Trypolisu wywołały taką samą zaciętą nienawiść wśród świata mahometańskiego, jak ongi pochód krzyżowy pod wodzą Gotfryda z Bulionu, który w krwi wyznawców proroka wykąpał swoje rycerstwo.

Wojna włosko-turecka zaczyna się stawać coraz bardziej niepokojącą i nabierać pierwszorzędnego znaczenia przez te komplikacye i efekt, jakie budzi z dnia na dzień. Obudzenie z kwietyzmu stu ośmdziesięciu milionów mahometan, z pośród których połowa prawie jest obywatelami różnych kolonii europejskich, staje się sprawą poważną dla wielu zainteresowanych mocarstw.

Między innemi charakterystycznie odbiła się obecna włosko-turecka wojna w Indyach. Liczni wyznawcy Mahometa, na których przeważnie opiera tam swoją wszechwładzę Anglia, pod wpływem obojętnego stanowiska, jakie zajął rząd angielski w sprawie trypolitańskiej, osłabli w swoich sympatyach dla Anglików. Zjawisko to wspólnemi siłami stara się wyzyskać obecnie i prasa mahometańska i prasa hinduska, nawołujące do porozumienia się wobec europejskiego gnębienia Indyi.

— Wszyscy nieeuropejczycy — woła jedna i druga—nie są uważani przez Europę za ludzi, życie ich niema żadnej wartości, a każdy europejski spekulant może im zagarnąć mienie i dobytek.

Takich objawów jeszcze do tej pory nie było. Przeciwnie, Anglia za pomocą 75 tysięcy żołnierzy, rządziła 315 milionami ludności tylko dzięki nienawiści i nie-

mać stróży; do osobistej zaś obrony mieszkańców i ich mienia w nocy obowiązani są trzymać nocnych stróży lub też spełniać ich obowiązki osobiście, po kolei, specyalnie wyznaczonej przez policmajstra.

Uwaga 1. Gubernatorowi przysługuje prawo, względnie do miejscowych warunków, żądać więcej niżeli jednego stróża na dom, jednocześnie zaś mniej zamożnym właścicielom domów, pozwalać trzymać jednego ogólnego stróża na kilka domów i placów, lub też pozwolić gospodarzowi osobiście spełniać te obowiązki.

Uwaga 2. Nocni stróże, zaaprobowani przez policmajstra, mogą być wynajęci przez kilkunastu gospodarzów wspólnie, i w tym celu miasto powinno być podzielone przez naczelnika policyi na odpowiednie rewiry, liczbę których zatwierdza gubernator.

Uwaga 3. Czas dla dyżurów stróżów domów i nocnych stróżów określa gubernator, w wyjątkowych zaś wypadakch i policmajster, o czem bezwłocznie powinien donieść gubernatorowi.

§ 2. Na stróżów domów i nocnych stróżów mogą być przyjmowani ludzie, pod każdym względem prawomyślni, nie młodsi nad lat 25 i bez tych ułomności fizycznych, któreby im przeszkadały w wypełnianiu ich obowiązków.

§ 3. Każdy właściciel realności ,chcący nająć stróża domu lub też nocnego stróża, winien podać o tem piśmienne podanie do policmajstra z wymienieniem kandydata i nie ma prawa przyjmować go dopóty, dopóki nie nastąpi zatwierdzenie kandydata przez odnośne władze.

§ 4. Właściciele domów, lub też osoby, zastępujące ich, obowiązani są dać stróżowi suche i wygodne mieszkanie w tymże domu, z wygodnym do niego dostępem, tylko na parterze, z napisem na drzwiach w rosyjskim i polskim językach „stróż“, jak również i ciepłą odzież (kożuchy) i ciepłe obuwie do użytku podczas dyżurów przy zimnej pogodzie.

§ 5. Obowiązki stróżów domów i nocnych stróżów określają się w specyalnych instrukcyach gubernatora.

§ 6. Stróże domów i nocni stróże obowiązani są ściśle stosować się do wydanych dla nich instrukcyi.

§ 7. Stróże domów i nocni stróże podczas spełniania zleconych na nich obowiązków policyjnych podwładni są tylko miejscowej policyi, której rozkazy są dla nich obowiązujące; dlatego też osoby, wynajmujące stróżów nie mają prawa dawać im zleceń, które mogłyby przeszkadzać w wypełnieniu w swoim czasie tych obowiązków.

---

zgodzie, jaka stale panowała między mahometanami i braminami w Indyach. Co roku zdarzało się, iż w tem lub innem mieście, ktokolwiek z braminów wpuszczał do meczetu świnię, albo znowu mahometanin przynosił do bramińskiej pagody ochłap krowiego ścierwa, i rozpoczynały się krwawe walki i pogromy jednych przez drugich. Z tego właśnie przedewszystkiem korzystał rząd angielski i stosunkowo z łatwością i swobodą utrwalał swe stanowisko.

Egipt również, jak widać z tonu i haseł, rzucanych przez arabską prasę, coraz bliżej jest tej chwili, gdy z zaciekłością rzuci rękawicę buntu, a wszelkie wiadomości, przychodzące z Trypolitanii, z dnia na dzień wzmagają rewolucyjny w stosunku do Europy i Europejczyków nastrój ludności. Chęć wyzwolenia się z pod obcych wpływów nie od dziś przejawia się w kraju Khedywa, a wojna włosko-turecka potęguje ją i wyolbrzymia.

Persya także, skołatana i wybiedzona, zaczyna spoglądać ku muzułmańskiej Turcyi. Niektóre pisma perskie wyraźnie wskazują na nią, zlekka przebąkując narazie, że lepszy Turek-prawowierny, niż giaur-Europejczyk.

Nawet mahometanie rosyjscy, najbardziej może obojętni politycznie ze wszystkich wyznawców Allaha, i ci poruszyli się wobec Trypolisu. Na Kaukazie podobno organizują się oddziały mahometańskich ochotników, mające pomagać walczącym współwyznawcom w Afryce, a także zbierane są składki na zasiłek materyalny w tym celu.

---

§ 8. W razie żądania policmajstra uwolnienia stóża, lub też zamiany go innym, właściciele domów, lub osoby ich zastępujące, obowiązani są żądanie to wypełnić w przeciągu 15 dni, w wyjątkowych zaś razach usunąć stróża bezwłocznie.

§ 9. Osoby niezadowolone z żądania policyi o zmianie stróż, mogą się skarżyć na takie żądanie do gubernatora.

§ 10. Winni przekroczenia niniejszego postanowienia karani będą administracyjnie grzywnami w wysokości do 500 rb. lub też aresztem do 3 miesięcy.

Niniejsze postanowienie ma moc obowiązującą od dnia opublikowania go.

Warszawa, 9 (22) listopada 1911.

(Podpisano) Warszawski generał-gubernator, generał-adjutant

Skałon.

Katastrofa kolejowa.

Na stacyi Bukowno odnogi Dąbrowskiej kolei Nadwiślańskiej zdarzyła się katastrofa, która pociągnęła za sobą następstwa fatalne. Poszkodowanych jest 26 osób, w tem 3 znajdują się w stanie groźnym, a 11 jest ranionych ciężko.

Przebieg katastrofy był następujący:

Na przystanku Bukowno stał pociąg gospodarczy, naładowany żwirem, w którego końcu znajdowały się dwa wagony służbowe z robotnikami. Pociąg ten oczekiwał sygnału na odjazd, by zrobić miejsce spodziewanemu do Olkusza pociągowi towarowemu. Sygnał znaczył, że linia jest zajęta, co zresztą spostrzegł maszynista wjeżdżającego na stacyę pociągu towarowego i przystąpił niezwłocznie do hamowania pociągu. Ale ciężki pociąg towarowy, toczący się nadto po dość znacznej pochyłości, nie poddał się działaniu hamulców, jak zwykle na kolejach Nadwiślańskich mocno osłabionych, i sunął dalej po oślizgłych skutkiem przymrozku szynach, aż zatrzymał go naturalny hamulec w postaci pociągu roboczego. Uderzenie było bardzo silne. Trzy kryte wagony i trzy platformy zostały zgruchotane. Śród ich szczątków znalazło się 26 robotników lżej i ciężej poranionych.

Ranionym pierszej pomocy udzieliła służba zdrowia, wyprawiona na miejsce pociągiem specyalnym ze Strzemieszyc. Ciężej poszkodowanych umieszczono w szpitalu w Olkuszu. Z brygady konduktorskiej i parowozowej wszyscy wyszli cało. Do czasu uprzątnięcia szczątków rozbitych wagonów ruch pociągów odbywał się po jednym torze.

Ważne dla Maryawitów!

W pobliżu Zgierza, przy jednej z parafii Maryawickich, jest do rozparcelowania — wyłącznie dla Maryawitów — majątek ziemski. Nabywać można działki wielkości 10—20 mórg gruntu. Do każdej osady należeć będzie kilka mórg łąki. Cena ziemi liczy się, stosownie do gatunku, 140 do 180 rubli za morgę; cena łąk — 300 rb. za morgę. Z każdej morgi pozostaje 100 rb. na bank włościański. Ktoby z Maryawitów pragnął dowiedzieć się więcej szczegółów, niech się zwróci do Redakcyi „Maryawity“ lub do swojego proboszcza.

KALENDARZYK.

Listopad.

30	Czwartek	*Andrzeja Apostoła.*
1	Piątek	Eligiusza B. W.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.